



Jeżyk

Gazetka redagowana przez uczniów
Polskiej Szkoły w Glasgow



Polish School
in Glasgow

~Życzenia i listy na Dzień Mamy~

Z okazji Dnia Matki chcielibyśmy złożyć moc życzeń wszystkim naszym Kochanym Mamom! Życzymy Wam dużo zdrowia, radości, pogody ducha, niekończącej się siły i optymizmu! Sto lat!

Kochajmy nasze Mamy!



„Spotkanie z matką”

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak
Morze Czarne.
(...)

Konstanty Ildelfons Gałczyński

Z okazji Dnia Mamy chcielibyśmy
życzyć Mamom zdrowia i urody,
żeby zawsze
były piękne i szczęśliwe! Życzymy
fajnej pracy oraz żeby mogły od-
począć!

Chcielibyśmy, aby nasze mamy
zawsze spędzały czas przyjemnie,
szczególnie podczas zabaw z nami!
Życzymy dużo uśmiechu każdego
dnia oraz kogoś pomocnego u boku!

Życzą uczniowie klasy Ob

Jeżyk nr 12

Maj–czerwiec 2016

Cena: £ 1,50

W tym numerze:

Życzenia dla mam, str. 1-3

Wyniki konkursu
„Mama i ja”, str. 4-5.

Mecz Polska : Barcelona,
rysuje **Igor Mames**.

Wyjątkowy miesiąc maj,
str. 6 i 7.

Ile imion jest w naszej
szkole?, policzyła **Sandra
Ciesielska**, str. 7.

Dlaczego warto uprawiać
sport? Wywiad z **Adria-
nem Paprockim**, str. 8 i 9.

Humor strona 9.

O cyberprzemocy, **Laura
Jędrusiak, Dominik**,
strona 10.

Kącik przysłów, str. 10.

Rozmowa **Agnieszki Do-
browolskiej**, z **Małgo-
rzą Żuławnik** —
historykiem IPN, str. 11.

Rozmowa **Szymona Do-
browolskiego** z panem
Łukaszem Stachnikiem,
str. 12 i 13.

Potwór z Loch Ness, ry-
suje **Konrad Poznański**,
str. 14 i 15.

Życzenia dla mam

Klasa Ib

Życzę Tobie Mamo dobrego życia, a także dużo szczęścia i radości!

Sophie Christie

Wszystkiego najlepszego Królowo Domu!
Abyś była zdrowa, Mamo!

Vanessa Kowalewska

Kocham Cię bardzo Mamo!
Dużo szczęścia i radości!

Vanessa Sterno

Wszystkiego Najlepszego z okazji
Dnia Mamy dla Ilony!

Całusy dla Mamy, królowej domu!

Oskar Zieliński

Abyś zawsze była zdrowa, Mamo!

Sophie Agur

Królowo Domu! Życzę Ci szczęścia i radości!

Siergiej Rybka

Kocham Cię bardzo, Mamo! Ślę Ci całusy!

Tomek Ciechomski

Klasa III

Życzę Ci dużo zdrowia, pomysłności i szczęścia z okazji Dnia Mamy!

Grześ Kornaszewski



Życzę Kochanej Mamusi sto lat, najlepszych dni i szczęścia. Kocham Cię!

Lena Surma

Życzenia dla mojej Mamy - życzę Ci mamu dużo zdrowia i żebyś się nie smuciła!

Victoria Hinz

Mamusie, kochamy Was! Najfajniejsza, najpiękniejsza Mama idzie obok nas.

Dużo dzieci bawi się z nią, dużo życzeń od ludzi dostaje! Kochamy Was,

Mamy! **Natalie Karolak**

Dla Mamy - dużo zdrowia, pomysłności, miłości, uśmiechu, radości i żeby się mama nie smuciła. Kocham Cię!

Amelka Stala

Zdrowia, szczęścia, miłości, radości. Jesteś najfajniejszą mamą, kocham Cię!

Amelka Jędrusiak

Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Mamy życzę Ci Mamo dużo szczęścia, miłości, radości i żebyś się nigdy nie smuciła!

Maja Dębowska

Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Mamy! Życzę Ci dużo zdrowia, miłości i pomysłności!

Amelka Kądziołka

Droga Mamo, życzę Ci dużo zdrowia, szczęścia, pomysłności i żebyś się nie smuciła!

Andrea Lewkowicz

Droga Mamo, życzę Ci wszystkiego najlepszego!

Rafał Lal

Życzę Mamusi, żeby Mama się nie smuciła, życzę dużo szczęścia, miłości, zdrowia i żebyś spędziła dzień Twojego święta bardzo wesoło. Jesteś najfajniejsza na całym świecie. Kocham Cię Mamo!

Julia Rychlik

Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Mamy! Dużo szczęścia i zdrowia, żebyś się nigdy nie martwiła. Mam nadzieję, że będziesz miała najlepszy Dzień Mamy!

Maja Ditner

Kochana Mamusiu, jesteś bardzo kochana, życzę Ci zdrowia, szczęścia, pomysłności i dużo słońeczka!

Maja Radwanowska

Sto lat Mamo! Żebyś była zdrowa, najlepsza i żebyś robiła najlepsze obiady!

Alicja Pyrz

Kochana Mamo, życzę Ci miłości, szczęścia i radości!

Rafał Koczar

Życzenia dla mam

Klasa Ia

Życzenia dla mamy

Lena życzy swojej mamie, żeby miała mikser do kawy i żeby miała spokój.

Iza życzy swojej mamie: żeby miała piękne kwiaty w salonie, żeby miała piękne kolczyki i biżuterię.

Malinka życzy mamusi, żeby było zawsze czysto w salonie i w całym domu i żeby mamusia nie musiała ciągle gotować.

Jacob życzy mamie, żeby mogła dużo odpocząć.

Szymon życzy swojej mamie podróży na Wyspy Bahama.

Wanda życzy mamusi, żeby była szczęśliwa oraz miała ciszę i spokój.

Staś życzy swojej mamie miłości, zdrowia i wielu podróży do Polski.

„Mama i ja” – Julia Pyrcz, klasa IV

Mam na imię Julia,
to już pewnie wiecie.
Mam mamę Justynę,
najlepszą na świecie.

Często w kuchni
coś razem pieczemy.
Ciasta, ciasteczka i różne kremy,
a przy tym dużo dyskutujemy.

Bywa też czasem dzień muzyczny,
głośny, wesoły i zarazem komiczny.
Gitara, perkusja, a nawet klawisze,
co tylko do głowy nam wpadnie,
chętnie zapiszę.

Klasa II życzy Kochanym Mamom dużo radości, szczęścia, zdrowia i dużo pieniędzy!

Kochana Mamo, życzę Ci żebyś szczęśliwa była, w radości i szczęściu żyła.

Niech o każdej porze i wszędzie uśmiech na Twojej twarzy będzie!

Aleksandra Marzec, GCSE

Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Mamy! - **Dominik, GCSE**

Z okazji Twego święta Mamo, życzę Ci zdrowia, sił i codziennej radości wraz ze słowami największej wdzięczności. Za wszystkie Twoje trudy i starania, składam Ci dzisiaj podziękowania! - Twoja ukochana córeczka,

Zosia, A-level

Droga Mamo, dużo szczęścia i radości w Twoim dniu! Niech Ci przyjdzie dużo pieniędzy oraz snu! Z okazji Twego dnia chciałbym Ci życzyć najlepszego dnia w całym życiu !!! -

Jakub Trybek, GCSE

Tak nam dni płyną,
szybcutko jak rzeka,
I wiecie?
Kocham moją mamę
najbardziej na świecie !



Mama i ja

Wyniki konkursu plastyczno-literackiego z okazji Dnia Mamy!

Pierwsze miejsce w kategorii praca literacka ex æquo: Julia Kupczyk (kl. V) i Alan Korzeniowski (kl. IV), wyróżnienie - Julia Pyrcz (kl. V).

Pierwsze miejsce w kategorii praca plastyczna - Julia Staniszevska (kl. II), wyróżnienie - Martynka Marszałek (kl. O b), Kinga Marszałek (kl. I b), Kacper Mrowiec (kl. II).

Zwycięzcom gratulujemy !!!



Martynka Marszałek kl. O b



Kinga Marszałek kl. I b



Julia Staniszevska kl. II



Kacper Mrowiec kl. II

„Mama i ja” - Julia Kupczyk, klasa V

W dniu moich urodzin moja mama wyszła przed dom i zawołała mnie - „Jula! Zobacz, co dla ciebie mam!”. Odkrzyknęłam - „Za minutę!”. Gdy wybiegłam przed dom, zobaczyłam mamę i stojącego koło niej białego jednorożca z tęczową grzywą i ogonem. Mama przedstawiła ją - „To jest Iskra”. Uśmiechnęłam się i wskoczyłam na grzbiet Iskry, potem mama powoli dosiadła się do mnie. Iskra od razu poleciała do góry ponad chmury. Latałyśmy tylko minutę, kiedy zauważyłam magiczne, latające delfiny, które robiły salta w powietrzu. Niedługo po zobaczeniu delfinów zobaczyłam wielką, magiczną tęczę. Delfiny poleciały pod tęczę, a my poleciałyśmy przez nią. Na końcu tęczy znalazłyśmy skrzata z garnkiem pełnym złota. Przywitaliśmy się z nim, a on zapytał,

czy mógłby polecieć z nami. „Tak” - powiedziała Iskra - „ale tylko, jeśli ty i twój garnek nie będziecie za ciężcy”. Jim odparł, że ostatnio schudł i teraz waży tylko jeden kilogram, a jego złoto dwa. „Okej, to niedużo, wskakuj! Alu musisz trzymać się mocno!”, powiedziała Iskra. Chwilę trwało, zanim wsiadł na grzbiet, ale zaraz potem Iskra tupnęła jej zaczarowanymi podkawkami i już lecieliśmy. Tym razem Iskra leciała niżej niż poprzednio. Gdy ją o to zapytałam, powiedziała szeptem - „Myślę, że Jim nie schudł tak dużo, albo jakoś ma więcej złota”. Zanim zdążyłam zapytać dokąd lecimy zaczęło padać i Iskra powiedziała, że musi lądować, gdyż nie może latać w deszczu. Zrobiło się strasznie ciemno. Nagle usłyszałam mamę wołającą: „Jula! Wstawaj, bo spóźnimy się do polskiej szkoły!”. - „NIEEEEEEE...!!!”

Mama i ja

„Mama i ja” - Alan Korzeniowski, klasa IV

W dniu moich dziewiątych urodzin moja mama zaproponowała mi wspólną wycieczkę. Bardzo się ucieszyłem i zacząłem pakować rzeczy, o które prosiła mama. Zastanawiałem się do czego może nam się przydać pilot od telewizora, czy też miotła do zamiatania przed naszym domem. Nic jednak nie przychodziło mi na myśl. Jakie było moje zdziwienie gdy, tuż po wyjściu z domu, mama kazała mi wsiąść z nią na naszą podwórkową miotłę. Mama wymamrotała jakieś dziwne słowa i odlecieliśmy. W czasie lotu mijaliśmy Pałac Kultury, Stadion Narodowy, rzekę Wisłę. Widziałem też Smoka Wawelskiego. Zbieraliśmy liście akacji.

Po niedługim czasie wylądowaliśmy na niewielkiej polanie w lesie. Po chwili zauważyłem fragment drzwi wytaniający się zza krzaków. Mama poprosiła mnie o podanie naszego pilota i już po chwili używała go otwarcia tych tajemniczych drzwi. Weszliśmy do ciemnego tunelu, gdzie świetnie przydała się lampka, której używam podczas

wyjazdów pod namiot. Szliśmy tak przez dłuższy czas, gdy zobaczyliśmy kolejne drzwi. Po ich otwarciu zobaczyłem coś, czego nigdy bym się nie spodziewał. Byłem tak zaskoczony, że nie mogłem wypowiedzieć ani słowa. Moja mama poprosiła mnie o liście akacji, które zrywałem podczas naszego lotu. Zaczęliśmy wspólnie karmić ogromnego, przyjaznego dinozaura, który najwyraźniej był przyjacielem mojej mamy już od dawna. Dino był ogromny, a jego skóra miała kolor tęczy. Już po chwili oboje z mamą siedzieliśmy na jego grzbiecie i podziwialiśmy widoki. Gdy dotarliśmy na miejsce, czekała na nas kolejna niespodzianka. Był to mały synek Dina. Nazwałem go Gryzek, bo śmiesznie przygryzał liście akacji. Bawiliśmy się wspólnie aż do zmroku.

Kiedy musieliśmy już wracać do domu pożegnałem się z Dinem i Grykiem i ruszyliśmy w drogę powrotną. Podróż mijła szybko, a ja zadawałem mamie tysiąc pytań łącznie z tym, jak to się stało, że umie latać na miotle. Nagle usłyszałem głos mamy, która oznajmiła mi, że już czas wstawać do szkoły. Nigdy nie zapomnę naszej przygody, w której moja mama była czarodziejką i zaczarowała mój świat.



Mecz Polska : Barcelona, rysuje Igor Mames, kl.O "a"

Wyjątkowy miesiąc Maj

Miesiąc maj to w polskiej historii miesiąc szczególny. Obchodzimy wtedy rocznicę Konstytucji 3 Maja, ale też Dzień Flagi Narodowej - święto, które obchodzimy 2 maja. Tego samego dnia obchodzony jest też Dzień Polonii i Polaków za Granicą.



„Uchwalenie konstytucji 3maja” - obraz Jana Matejki, 1891..

Zapytaliśmy uczniów naszej szkoły dlaczego warto obchodzić święta narodowe, czym one dla nich są, jak je świętujemy oraz kiedy dokładnie je obchodzimy. Oto najciekawsze odpowiedzi:

Polacy w każde święto narodowe wywieszają polską flagę, odbywają się liczne koncerty, w szkołach organizowane są akademie i różne występy. Ubieramy się na biało czerwono, śpiewamy piosenki i mówimy wiersze. Święto Konstytucji obchodzimy na pamiątkę uchwalenia polskiej konstytucji - **Oliwia, klasa 4**

Święta narodowe są dla Polaków ważne - 11 listopada Polska odzyskała niepodległość, 2 maja obchodzimy Dzień Flagi, kiedy wystawia się flagi na balkonach i w oknach. Biały kolor oznacza czystość, a czerwony to krew Polaków. Organizowane są wtedy marsze i różne występy - **Thea, klasa 4**

Święta narodowe obchodzimy, bo Polska odzyskała wolność i znów jest na mapie Europy - to było bardzo ważne wydarzenie. Dzień Flagi obchodzimy 2 maja, a 3 maja - święto konstytucji. 11 listopada odzyskaliśmy Polskę i wolność.. **Marcel, klasa 5**

Święta narodowe obchodzimy, żeby każdy pamiętał o symbolach Polski - **Kacper Błach, klasa 4**

Święta narodowe obchodzimy dlatego, żeby pamiętać o bardzo ważnych wydarzeniach dla narodu, wszyscy wywieszają wtedy flagi.

Alan Korzeniowski, klasa 4

Polacy obchodzą święta narodowe ponieważ są one dla nas bardzo ważne. Święto narodowe jest wtedy, gdy wspominamy coś bardzo ważnego w naszej historii - jak na przykład Dzień Flagi lub Dzień Żołnierzy Wyklętych - **Natalia, klasa 4**

Święta narodowe obchodzimy ponieważ są one dla nas ważne - święto 3 maja i 2 maja oraz 11 listopada - **Sandra, klasa 6**

Święta narodowe obchodzimy 2 maj - Święto Flagi Narodowej, wystawiamy wtedy flagi, oraz 3 maja - obchodzimy rocznicę konstytucji polskiej.

Dominika Gadecka, klasa 4

Święta narodowe obchodzimy dlatego, że odzyskaliśmy wolność Polski - **Wiktor, klasa 4**



Święta narodowe obchodzimy na pamiątkę odzyskania przez Polskę wolności, ponieważ jest to ważne. Świętujemy 2 maja - Dzień Flagi Narodowej, kiedy wywieszamy na domach flagi, oraz 3 maja - w rocznicę uchwalenia konstytucji .

Kuba, klasa 4

Wyjątkowy miesiąc Maj

Święta narodowe obchodzimy ponieważ są one dla nas ważne. 3 maja obchodzimy dzień konstytucji, a 2 maja dzień flagi narodowej. My Polacy, wystawiamy wtedy polskie flagi. Świętujemy te dni chodząc na przedstawienia, koncerty, występy - **Wiktoria Smętek, klasa 4**

Święta narodowe to bardzo ważne święta. Upamiętniają czasy, kiedy kraj samodzielnie walczył. Wieszamy wtedy flagi na balkonach i ubieramy się na biało-czerwoną - **Natalia Carroll, klasa 4**

Obchodzimy święta narodowe ponieważ odzyskaliśmy wolność. Pamiętamy wtedy, że staliśmy się wolni. 2 maja obchodzimy Dzień Flagi Polski - wywieszamy wtedy naszą flagę. 11 listopada odzyskaliśmy wolność. 3 maja stworzyliśmy pierwszą w Europie, i drugą na świecie konstytucję - **Bartek, klasa 4**

Ile imion jest w naszej szkole?

(Imiona policzyła **Sandra Ciesielska** z klasy 6)

W naszej szkole uczy się około 200 uczniów. Sprawdziliśmy jak mają na imię uczniowie od zerówki po klasę A-Level. Okazało się, że niektóre imiona są bardzo popularne w naszej szkolnej gromadzie, nosi je wiele osób, a niektóre są rzadsze lub niepowtarzalne.



Najpopularniejsze imiona wśród dziewcząt to:
Julia (10) - jest to imię pochodzenia rzymskiego, znaczy „promienista, młoda”
Wiktoria (7) - to imię pochodzi od łacińskiego słowa „victor” - zwycięzca
Oliwia (6) - to imię pochodzenia łacińskiego oznaczające „gałązkę drzewa oliwnego” (symbol pokoju)

Świętujemy dni narodowe, ponieważ stało się wtedy coś szczególnego dla narodu. Takie święta dla Polski to Konstytucja 3 Maja, Dzień Flagi, Święto Żołnierzy Wyklętych. Obchodzimy te święta na różne sposoby - mamy wtedy wolne od szkoły i pracy, organizowane są imprezy i koncerty - **Oliwa, klasa 4**

2 maja obchodzimy Dzień Flagi Narodowej, a 3 maja - święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Obchodzimy te święta, bo z czasem edukacja jest gorsza i gorsza - i świętujemy, żeby pamiętać, o tym, co było - **Daniel, klasa 4**

Święta narodowe obchodzimy, ponieważ stało się wtedy coś bardzo ważnego. Mamy wtedy wolne, wywieszamy flagi, chodzimy na koncerty i parady - **Wiktoria Broda, klasa 4**

Najpopularniejsze imiona wśród chłopców to:
Kacper (8) - to imię pochodzi z języka perskiego (Gathaspar) i oznacza skarbnika
Jakub (7) - jest to imię pochodzenia hebrajskiego od słowa „aqeb” (pięta) lub skrót aramejskiego słowa „ja'aqob'el” („niech Bóg ochrania”)
Marcel (4) - to imię pochodzenia łacińskiego, wywodzi się z nazwy słynnego rodu rzymskiego *Marcellus* i oznacza - „mały wojownik”

„IMIENNIKI”

Julia lubi jagody
Urodziny ma w czerwcu
Lato lato kocha
I jest bardzo miła
A może mnie też polubiła?
- Dominika G. o Julii W. - klasa 4
Dobry kolega z niego jest
Apetyt ma za trzech
Wita się fajnie
Igły się nie boi
Danon czyli serek wcina.
- Dawid P., klasa 4

Dlaczego warto uprawiać sport?

Nie od dzisiaj wiadomo, że sport to zdrowie. Aktywność fizyczna i ćwiczenia na świeżym powietrzu przyczyniają się do poprawy kondycji i wydolności organizmu. Systematyczne ćwiczenia fizyczne chronią serce, zapobiegają otyłości, budują tężyznę i poprawiają samopoczucie.

Rozmawiamy dzisiaj z Adrianem Paprockim, uczniem klasy V Polskiej Szkoły w Glasgow, który od lat trenuje karate i przekonuje nas o wartości tego sportu.

KARATE

Dziennikarz: Cześć Adrian, opowiesz nam coś o swoim hobby?

Adrian Paprocki: Cześć, moim hobby jest karate, które uprawiam już długo, bo od pięciu lat i na tym nie poprzestaję. Do tej pory udało mi się zdobyć już sześć pasów.

Dz: W jakich okolicznościach zainteresowałeś się tym sportem i dlaczego akurat tą dziedziną?

AD: Karate zainteresowałem się, kiedy zacząłem swoją przygodę z polską szkołą do której chodziłem jeszcze zanim znalazłem się w obecnej polskiej szkole. Działał tam klub karate, postanowiłam się zapisać, poszedłem na zajęcia, spodobało mi się. I tak to się wszystko zaczęło.

Dz: Czy trzeba mieć jakieś specjalne predyspozycje fizyczne, żeby uprawiać ten sport?

AP: Niespecjalnie, każdy może uprawiać karate. Nie ma żadnych większych przeciwwskazań.

Dz: Zdradź naszym czytelnikom, jak często trzeba trenować, aby osiągać wyniki tak dobre jak Ty.

AP: Ja trenuję dwa razy w tygodniu, w poniedziałki po dwie godziny i wtorki po godzinie, w sumie mniej więcej trzy godziny tygodniowo.

DZ: Czy myślałeś kiedyś o innym sporcie?

AP: Tak, był taki moment. Zastanawiałem się kiedyś nad judo, ale szybko zrezygnowałem. Zwyczajnie mi się nie podobało.

Dz: A co daje Ci karate?

AP: Mhm, przede wszystkim siłę, hehehe. Jestem silniejszy, lepszy w obronie, mam lepszą kondycję, wpływa też pozytywnie na poczucie bezpieczeństwa i ogólne dobre samopoczucie.

Dz: Czy masz jakieś plany związane ze sportem na przyszłość?

AP: Chciałbym zdobyć wszystkie możliwe pasy, chciałbym też brać udział w większej ilości zawodów. Marzy mi się też oczywiście zdobycie kiedyś złotego medalu. No i oczywiście chciałbym, żeby sport zawsze odgrywał istotną rolę w moim życiu.

Dz: Powiedz nam coś więcej o pasach w karate.

AP: W karate jest do zdobycia bardzo dużo pasów. Pierwszy to biały, później mamy czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, fioletowy, biały z białym paskiem, brązowy, brązowy z białym paskiem, następnie brązowy z dwoma białymi paskami i ostatni - pas czarny. Ja do tej pory doszedłem do pasa fioletowego z białym paskiem.



空手道

Dlaczego warto uprawiać sport?

Dz: Co doradzałbyś wszystkim tym, którzy chcieliby także uprawiać jakiś sport?

AP: Jeśli chce się uprawiać sport - trzeba być przede wszystkim aktywnym, nie leniuchować. Oprócz pracy w klubie, trzeba ćwiczyć też w domu, oglądać mniej telewizji, skupić się na rzetelnym treningu. Doradzam więc bycie zdyscyplinowanym i dobrze zorganizować sobie czas i zajęcia, a znaleźć też miejsce dla szkoły i nauki.

Dz: Jakie są Twoje największe sukcesy?

AP: Ponad 10 medali w karate, dużo pasów i dyplomów.

Dz: A Twoje marzenie związane ze sportem na najbliższy czas?

AP: Na teraz - zdobycie czarnego pasu i złoty medal.

Dz: Jakie są Twoje ulubione przedmioty w szkole?

AP: Matematyka, muzyka, geografia, wychowanie fizyczne i języki - francuski i włoski.

Dz: A za co lubisz polską szkołę?

AP: Za to, że zawsze uczymy się tutaj czegoś nowego. Mam fajną klasę, ciągle się coś dzieje, zawsze są jakieś ciekawe wydarzenia.

Dz: Czego powinnam Ci życzyć?

AP: Kolejnych sukcesów!

Dz: Życzę zatem wspaniałych sukcesów i dziękuję za rozmowę.

Imienniki

Oliwia jest piękna
Lubi jeść śnieg
I lubi Minionki
Wianki jej robią
Inteligentna, fajna
Ale miąłczy jak kot.

- Oliwia Ł. o Oliwii

Sz., klasa 4



Julia kocha taniec i gimnastykę.

Uwielbia kręcić się po całej sali.

Lekko stąpa na paluszkach.

Elegancko wiruje na parkiecie.

Ciągle robi salta w górze.

Zawsze szalona.

Kocha spędzać czas z przyjaciółmi.

Ależ nie ma szans, żeby przestała robić to, co kocha!

- Julia S.,

Klasa 6



Konrad lubi piłkę nożną i gazetki!
On nienawidzi sklepów z ubraniami!
Na urodziny dostał Lego!
Raz w Polsce skoczył z piwnicy!
Ale jeszcze żyje!
Do tego zna większość krajów na świecie!

Na wesóło !



- Bolku, jak nazywał się Chrobry?

- Nie wiem.

- No, przecież tak jak Ty.

- Nowak?

Humor !

Dwóch kolegów siedzi w kinie -

pierwszy mówi:

- Podobał ci się film?

- Nie.

- To dlaczego bijesz brawo?

- Bo już się skończył.

O cyberprzemocy...

Stop cyberprzemocy - uważaj w sieci!

Cyberprzemoc to problem, który spotyka przede wszystkim młodych ludzi. Chłopcy i dziewczyny, którzy często używają Internetu są szczególnie narażeni. To przemoc przy użyciu Internetu polegająca na tym, że nieznani ludzie wyzywają i straszą innych lub publikują zdjęcia bez zgody właściciela. Robią to, by kogoś obrazić i ośmieszyć. Mogą też podszywać się pod czyjeś konto i udawać kogoś innego, przez co czują się bezkarni, gdyż trudno ich namierzyć.

Może to powodować depresję u młodych osób, które zostają zastraszone i boją się o tym powiedzieć. Większość osób nie wie jak zachować się w takiej sytuacji i czasem dochodzi nawet do samobójstwa. Dlatego właśnie dzieci powinny rozmawiać z rodzicami lub innymi zaufanymi osobami o swoich problemach.

Uważam, że cyberprzemoc to bardzo poważna sprawa. Rodzice i nauczyciele powinni przypominać dzieciom i młodzieży o tym, jakim zagrożeniem i przestępstwem jest cyberprzemoc. Każdy powinien wiedzieć co robić, jeśli znajdzie się w takiej sytuacji, a przede wszystkim pamiętać, aby nie podawać nikomu swojego hasła i uważać na to, z kim się w Internecie rozmawia.

Laura Jędrusiak

Kącik przysłów !

Na pierwszego maja szron,
obiecuje hojny plon.

Grzmot w maju nie szkodzi,
sad dobrze obrodzi.

Jak w maju plucha,
to w czerwcu posucha.



Cyberprzemocy możemy doświadczyć, kiedy używamy Internetu i różnych portali internetowych (Facebook, Twitter, Instagram, Snapchat, etc.), a nawet używając naszych telefonów.

Kiedy ktoś mówi o tobie źle i nieprawdziwe rzeczy, lub ktoś o nich wie, a nie powinien - wtedy też mamy do czynienia z cyberprzemocą. Czasem grając w grę komputerową ktoś może cię denerwować przez robienie rzeczy, które nie są miłe. Kiedy dostajesz jakąś niemiłą wiadomość - można się poskarżyć rodzicom lub można taką osobę skasować ze znajomych, albo wysłać raport, żeby można było zawiesić jej konto.

Grałem raz w grę i ktoś wysłał mi nieprzyzwoity komentarz i musiałem go zaraportować. Ten ktoś dostał wtedy zakaz używania tej gry. Innym razem, kiedy rozmawiałem z kolegą na skype i ten wysłał mi niemiły komentarz, zawołałem mamę, która z mamą kolegi rozwiązały problem.

Musimy też uważać z kim się kontaktujemy i komu podajemy nasze dane. Niektóre osoby mogą się podawać za kogoś innego. Dlatego należy zachować ostrożność, kiedy serfujemy po sieci.

Dominik

Kto się w maju urodzi,
dobrze mu się powodzi.

W czerwcu się pokaże,
co nam Bóg da w darze.

Jak w czerwcu pogoda służy,
rolnik tylko oczy mruży.

Czerwiec grudniową pogodę głosi,
lipiec dla stycznia wróżbę przynosi.

Rozmowa Agnieszki Dobrowolskiej z panią Małgorzatą Żuławnik – historykiem z Biura Edukacji Publicznej IPN.

Agnieszka Dobrowolska:

Jaki jest cel działalności biura IPN-u?

Małgorzata Żuławnik: Biuro Edukacji Publicznej IPN jest jednym z czterech merytorycznych pionów, z

których składa się Instytut. Jak sama nazwa wskazuje głównym celem biura jest szeroko pojęta edukacja publiczna, a więc zdobywanie wiedzy na podstawie archiwum i jej popularyzowanie nie tylko w szkołach, ale w jak najszerszych masach społeczeństwa.

AD: Jakie są formy Państwa aktywności na polu edukacji? Jakie projekty planują Państwo zrealizować w 2016 roku?

MŻ: IPN ma jedenaście oddziałów we wszystkich większych miastach Polski, oprócz swej głównej siedziby w Warszawie. Każdy z tych oddziałów prowadzi swoją działalność edukacyjną. Mamy projekty ogólnopolskie i regionalne. Do uczniów kierujemy projekty edukacyjne zarówno ogólnopolskie, jak projekt „Kamienie Pamięci”, czy projekt „Opowiem Ci o Wolnej Polsce”, które zachęcają młodzież, by wokół siebie poszukiwać bohaterów historycznych, którzy nie zaistnieli na pierwszych stronach gazet. Staramy się propagować pamięć o ofiarach ważnych wydarzeń i zbrodni. IPN ma swoje cele i tematy, o których nie mówiło się wcześniej – Zbrodnia Wołyńska, Obława Augustowska, czyli tzw. „Mały Katyń”, Żołnierze Wyklęci. Staramy się organizować dużo przedsięwzięć dotyczących 13 grudnia, by przypomnieć o rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. W 2016 roku staramy się skupiać na okrągłej rocznicy Poznańskiego Czerwca '56 roku i Powstania Węgierskiego. Mamy konkursy i dla młodzieży i dla nauczycieli. W tym roku przypada też okrągła rocznica wprowadzenia stanu wojennego oraz 1050-ąta rocznica Chrztu Polski.

AD: Proszę krótko opowiedzieć o Pani zainteresowaniach Niepokalanowem.

MŻ: Niepokalanów to największe osiedle zakonne na świecie. Jest to także sanktuarium, które otrzymało ten status już w wolnej Polsce. Zainteresowałam się tym tematem, ponieważ stamtąd pochodzę, wychowałam się w kulcie św. Maksymiliana Kolbe. Kiedy IPN stworzył projekt badawczy poświęcony sanktuarium – wzięłam w nim udział.



AD: Czy Biuro Edukacji IPN utrzymuje kontakt ze środowiskami polonijnymi?

MŻ: Od samego początku istnienia IPN staramy się utrzymywać kontakt z Polakami poza granicami kraju – zarówno

na wschodzie jak i na zachodzie – zarówno poprzez takie wydarzenia jak zaproszenia do szkół polonijnych (przyjeżdżamy z wykładami, lekcjami, czasami wystawami). Oprócz tego od 10 lat organizujemy Polonijne Spotkania z Historią Najnowszą – jest to dwutygodniowe seminarium kierowane do nauczycieli polonijnych historii i języka polskiego nauczycieli.

AD: Jak ocenia Pani poziom zainteresowania historią Polski dzieci i młodzieży w Polsce i za granicą?

MŻ: Oceniam bardzo wysoko, chociaż słysząc cały czas narzekanie, że młodzież w dzisiejszych czasach historią się nie interesuje. Absolutnie to nie jest prawda – można w ostatnich latach obserwować zjawisko popularyzacji tematu Żołnierzy Wyklętych, którzy nie chcieli pogodzić się z nową okupacją, która nastąpiła po II Wojnie Światowej. Jeżeli chodzi o to zjawisko wśród młodzieży poza granicami kraju, to po raz kolejny dzisiaj przeżyłam ogromny zachwyt nad tym, co dzieci – które są przecież wyrwane z kontekstu Polski – wiedzą na temat historii kraju.

AD: Przylecieli Państwo do Glasgow z serią warsztatów nauczania historii dla nauczycieli. Jak Pani zdaniem uatrakcyjnić nauczanie historii, by nie zniechęcić, a zainteresować tym przedmiotem dzieci i młodzież?

MŻ: Wydaje mi się, że kluczem dla każdego nauczyciela, także dla mnie, jest uświadomienie sobie celu tego, co robimy. Jeżeli wyznaczymy sobie odpowiedni cel, to pozostaje tylko dobrać metody. Te metody muszą być dostosowane do grupy z którą pracujemy. Absolutnie w dzisiejszych czasach nie możemy pozwolić sobie na sztampowość. Jestem raczej zwolenniczką tzw. aktywizujących metod. Myślę, że z młodszymi dziećmi warto uczyć się przez zabawę, korzystać z gier edukacyjnych. Do niektórych można trafić przez zorganizowanie turnieju, do innych projektu edukacyjnego. Jeśli chodzi o starszą młodzież – zachęcałabym do pokazywania pracy historyka taką, jaka ona jest w rzeczywistości – aby nauczyciele zachęcali młodzież do podejmowania samodzielnych badań.

AD: Dziękuję bardzo.

Rozmowa Szymona Dobrowolskiego z panem Łukaszem Stachnikiem, organizatorem wypraw na Syberię śladami polskich zesańców.

SzD: Dzień dobry. Czy może się Pan przedstawić ?
Czym się Pan zajmuje i skąd zainteresowanie tematyką zesań i deportacji Polaków?

ŁS: Dzień dobry, nazywam się Łukasz Stachnik. Zajmuję się geografią, kończę doktorat na temat lodowców oraz ich wpływu na przyrodę. Syberią zainteresowałem się na początku moich studiów magisterskich, kiedy byłem członkiem Koła Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kiedy zobaczyłem jak moi starsi koledzy jeżdżą po świecie, spełniają swoje marzenia wypraw, ja także chciałem realizować swoje marzenia. I tak nagle się zaczęło.

SzD: Proszę nam opowiedzieć czy były jakieś trudności podczas przygotowań do wyprawy na Syberię w 2011 roku?

ŁS: Tak. Największą trudnością, kiedy jechałem na Syberię w 2011 roku, było przede wszystkim to, że nie wiedziałem, gdzie dokładnie mam jechać. Te miejsca już nie istnieją na mapach. To jest zapomniana część historii. Można je tylko zobaczyć korzystając z układu topografii, rzeźby, rzek. Patrząc na ten układ, słuchając wspomnień ludzi, prosząc ich o narysowanie tego, co widzieli kilkadziesiąt lat wcześniej, tylko wtedy można się tam dostać. I to był główny problem. A druga rzecz, która była dla nas też ważna - chcieliśmy poznać ludzi, którzy znali ojca Bogusława i jeszcze żyją. Chcieliśmy się z nimi spotkać. Te kontakty wszystkie znikły, po wojnie wszystko się urwało. Ale na szczęście w Rosji dalej istnieją stowarzyszenia Polaków i patriotów, które wspierają ruchy i odnowę kultury, wspierają odszukiwanie śladów Polaków w historii Rosji. Takim właśnie poszukiwaczem śladów historii Polaków w Rosji była pani Wanda Selivanovska. Zarządziła ona stowarzyszeniem „Czerwone Maki” w Orenburgu. Jedyne pani Wanda mi odpowiedziała po wysłaniu wielu listów do innych stowarzyszeń polskich w Rosji. Dzięki jej pomocy odszukaliśmy ślady ojca Bogusława w archiwach w Orenburgu. Znaleźliśmy także osobę z którą Bogusław bawił się będąc na Syberii 70 lat wcześniej. Po 70 latach ponownie się zobaczyli.

SzD: Czy było wielu chętnych na taką wyprawę?

ŁS: Akurat ta wyprawa była dedykowana dla pięciu osób, włącznie ze mną.

Nikt z rodziny nie chciał się dołączyć, dlatego, że obawiali się trudności fizycznych, trudnej pogody i warunków. Obawiali się także Rosji, bo pamiętali tę Rosję z czasów, kiedy byli deportowani.

SzD: Taka wyprawa to musi być duży wysiłek fizyczny, czy przygotowywał się Pan również trenując kondycję?

ŁS: Do tej wyprawy nie trenowałem aż tak bardzo, bo normalnie prowadzę bardzo aktywny tryb życia, więc to się wpisało w całość mojego treningu. Chodzę po górach zimą i latem, wspinam się na skałki podkrakowskie zimą i latem, a to zawsze jest wymagające fizycznie.

SzD: Pakując plecak na taką wyprawę, czego absolutnie nie można zapomnieć?

ŁS: To jest trudne pytanie. My lecieliśmy samolotem, nadaliśmy bagaż, ale ten bagaż do nas nie przyjechał. Po tym wydarzeniu zostaliśmy zupełnie bez sprzętu przed wyprawą. Pakowanie na tę wyprawę, po tej przykrych niespodziance polegało więc na dużej improwizacji. Trzeba było kupować wszystkie rzeczy w sklepach w Rosji. Ale zazwyczaj, jeśli się podróżuje na wyprawy, trzeba wiedzieć, gdzie się jedzie i na podstawie tego się pakować. Dam taki przykład - jeśli się jedzie w obszary, gdzie wiadomo, że będzie się chodziło cały czas z plecakiem, zawsze trzeba mieć coś przeciwdeszczowego, bieliznę termoaktywną, polar. Latem ograniczamy liczbę garderoby. Na wszystkich wyjazdach bardzo ważny jest nóż - kiedy jesteś pod namiotem, zawsze go potrzebujesz żeby ukroić kanapkę, pozbierać jakiś opał, przygotować palenisko. Oczywiście zapałki, świeczka jest też dobrym pomysłem. Nie należy też zapominać, jeśli jedzie się na przykład na Syberię, o moskitierze.

SzD: Proszę nam opowiedzieć o samej podróży, ile trwała i jaką trasą jechaliście?

ŁS: Cała podróż trwała 24 dni, w każdym dniu byliśmy w innym miejscu, cały czas się przemieszczaliśmy. Byliśmy zmęczeni tym, że zmieniały się warunki i ja, jako organizator, cały czas myślałem, czy wszystko idzie zgodnie z planem. Byłem więc tym bardzo zmęczony, nastawiony na czujność, zastanawianie się, czy wszystko gra, czy wszystko jest w porządku.

SzD: Z pewnością niejednokrotnie mieliście okazję podziwiać piękno syberyjskiej przyrody. Jakie miejsca wywołały największe wrażenia?

ŁS: Największe wrażenie bez dwóch zdań wywołuje widok Bajkału. Bajkał, ogromne jezioro,

Rozmowa Szymona Dobrowolskiego z panem Łukaszem Stachnikiem, organizatorem wypraw na Syberię śladami polskich zesańców.



coś niesamowitego, płynie się przez nie i płynie i nie można dopłynąć. Widać drugi brzeg, małe górkę, które pomimo że duże, w oddali są niewielkie. To co piękne, to każdy nocleg nad Bajkałem, czy nad jakąś rzeką, w dziczy. Rozbijanie namiotu, rozpalenie ogniska, siedzenie, patrzenie, słuchanie szumu drzew i wody. To miejsca poza głównymi szlakami turystycznymi, gdzie można odetchnąć od całego ruchu, po prostu posiedzieć, popatrzeć na przyrodę i jej posłuchać.

SzD: Czy może Pan opowiedzieć o miejscach, do których udało się Wam dotrzeć, ludziach, których spotkaliście i z którymi rozmawialiście?

ŁS: Udało nam się dotrzeć do celu, jaki zamierzeliśmy, czyli odnaleźć miejsce deportacji Bogusława Żukowskiego w czasie drugiej wojny światowej. Spotkaliśmy tam bardzo sympatycznych Rosjan z klubu górskiego w Krasnojarskim Kraju. Rosjanie mają takie podejście, że nawet gdy jest ciężko, pada deszcz, wszyscy są zmęczeni, dla nich jest „wsio normalna”, wszystko jest w porządku. Nie przejmują się rzeczami, które potencjalnie byłyby jakimś problemem. Rosjanie mają duży luz, z drugiej strony są bardzo otwarci, serdeczni. Bardzo lubią się spotykać, rozmawiać o historii, wspominać o tym jak to kiedyś było. Zapraszają do siebie na jedzenie, na spotkanie, na radość, potem śpiewają, grają na gitarach, bardzo lubią się spotykać ze wszystkimi, a szczególnie z ludźmi, którzy mają wspólne korzenie.

SzD: Która z poznanych ludzkich historii wywarła na Panu największe wrażenie?

ŁS: Największe wrażenie oczywiście wywarła ta historia, na której opierał się cały wyjazd, czyli historia Bogusława. Ale jeśli chodzi o osoby poznane podczas wyjazdu to był jeden Rosjanin o imieniu Władimir, którego ojciec mieszkał w kołchozie Nowoigorowka. Obecnie jedyne co po nim pozostało, to ogromne pole, trawa, a na środku krzyż. I pewien bardzo zestresowany

pan, przyszedł do nas mówiąc, że dwadzieścia lat temu, kiedy był jeszcze dzieckiem, jego ojciec kazał mu spisać wszystkie osoby, które mieszkały we wsi. Dwadzieścia lat temu, pod krzyżem, zakopał tam butelkę aby nie zginęła pamięć o ludziach, którzy tam mieszkali. Przyszliśmy tam razem i zaczęliśmy kopać. Wyciągnęliśmy tę butelkę, otworzyliśmy list i przeczytaliśmy wszystkie nazwiska osób, które mieszkały tam kilkadziesiąt lat wcześniej.

SzD: Czy były jakieś niebezpieczne sytuacje podczas wyprawy?

ŁS: Było kilka niespodziewanych sytuacji. Pierwsza to to, że nasz bagaż nie doleciał, co trochę wytrąciło nas z równowagi. Druga sytuacja, już w Buzułuku, kiedy już mieliśmy wracać w kierunku lotniska, ale jechaliśmy koleją, robiliśmy na dworcu film. Złapało nas tam dwóch policjantów i powiedziało, że jest to nielegalne. Policjanci wykorzystywali argumenty o nielegalności, że filmuje się strategiczne obiekty, żeby ściągnąć z nas jakieś łapówki. Było dosyć nerwowo, gdyż film ten nagrywaliśmy we wszystkich miejscach - tam gdzie Bogusław palił świeczki w pobliżu grobu swojej matki, ze spotkań, które mieliśmy po siedemdziesięciu latach, więc był to dla nas bardzo cenny materiał. Ci policjanci chcieli nam zarekwirować kamerę, ale na szczęście wytkóciliśmy się z nimi i nie daliśmy sobie jej zabrać.

SzD: Czy ma Pan swoją stronę internetową lub bloga, gdzie można zdjęcia z tej wyprawy zobaczyć?

ŁS: Na razie nie mam czegoś takiego. Mam imienną stronę na facebooku na której często publikuję informacje na temat moich wypraw lub prezentacje, które przedstawiam. Planuję przygotować fanpage na Facebooku.

SzD: Czy planuje Pan napisać jakąś książkę, albo album o tym?

ŁS: Może kiedyś będę w stanie się na to zdecydować, tylko jeszcze nie wiem, jaka byłaby to forma - wspomnieniowa, czy bardziej naukowa.

SzD: Czy planuje Pan może jakąś kolejną wyprawę?

ŁS: Nie, teraz nic nie planuję, teraz muszę skończyć doktorat. Ale marzą mi się niektóre wyprawy. Chciałbym na przykład jechać do Etiopii. No i przede wszystkim chciałbym pojechać na Kamczatkę, Wyspy Aleuckie, Komandorskie, i Alaskę - wierzę że te marzenia się spełnią.

SzD: Dziękuję za wywiad.

Potwór z Loch Ness, rysuje Konrad Poznański.



Policjant wskoczył do wody i zaczął szukać bobasa



Nareszcie go znalazł



Gdy wyszli....

POTWÓR ZACZĄŁ ICH GONIC



KONRAD POZNAŃSKI

Potwór z Loch Ness, rysuje Konrad Poznański.

